



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 7.2/2014/61.2-e

Wydanie specjalne

Krym: ukraińska beczka prochu

U podstaw napięcia w regionie Morza Czarnego leży pytanie o status państwowy Krymu.



W ostatnich dniach Półwysep Krymski stał się punktem zapalnym w sporze między Rosją, a Zachodem o przyszłość Ukrainy. To nie przypadek. Historia Krymu naznaczona jest inwazjami i wojnami, które głęboko podzieliły mieszkańców, zwłaszcza w kwestii statusu państwowego. Większość, bo aż 58 procent mieszkańców Krymu stanowią Rosjanie, 24 procent Ukraińcy, a 12 procent, to Tatarzy, potomkowie Turków, którzy władali półwyspem do jego aneksji przez Rosję w 1783 roku. W tym samym roku Rosjanie założyli tam Sewastopol i zbudowali bazę dla carskiej Floty Czarnomorskiej.

Flota Czarnomorska stacjonuje w Sewastopolu tak jak dawniej.

W 1921 roku bolszewicy utworzyli na półwyspie Autonomiczną Republikę Radziecką. 20 lat później po zaciętych walkach półwysep zajęły wojska niemieckie. II Wojna Światowa była najbardziej krwawym okresem w historii Krymu. Ofensywa Armii Czerwonej w latach 1943-44, mająca na celu wyzwolenie Krymu spod niemieckiej okupacji przyniosła ogromne straty po stronie radzieckiej – wielu Rosjan traktuje półwysep jako coś w rodzaju pomnika ku czci ofiar wojennych: zapłacili za niego własną krwią, dlatego uważają, że im się prawnie należy.

Te uczucia nie zawsze były odwzajemnione: w czasie wojny Stalin wykorzystał okazję i deportował „reakcyjne” narodowości, które w jego mniemaniu kolaborowały, lub nie walczyły z niemieckim najeźdźcą.

W ramach brutalnej akcji wysiedleńczej 250000 Tatarów – rdzennych mieszkańców Krymu – przetransportowano do łagrów w Uzbekistanie.

46 procent wysiedleńców zmarło w ciągu pierwszych 18. miesięcy, wielu z wyczerpania jeszcze w drodze, po wielu dniach podróży pociągiem bez wody i jedzenia. Wśród nich byli zasłużeni i odznaczeni weterani Armii Czerwonej. Nic dziwnego, że Tatarzy mają – mieszane uczucia wobec ojczyzny.

Nie oni jedni. Wygłaszając słynny tajny referat w 1956 roku, Nikita Chruszczow, syn ukraińskiego chłopca, który został sekretarzem generalnym KPZR, mówił: „*Ukraińcy uniknęli tego losu dlatego, że jest ich zbyt wielu i nie było ich dokąd wysłać. W przeciwnym razie Stalin wysiedliłby również ich*”.

Gdy w 1991 roku Ukraina uzyskała niepodległość, większość mieszkańców Krymu opowiedziała się za pozostaniem w jej składzie. Jednak później, na drodze do prawdziwej państwowości Ukrainy pojawiły się przeszkody w postaci napięć na tle etniczno-językowym. Rosyjskojęzyczni deputowani w Radzie Najwyższej Autonomicznej Republiki Krymu w Symferopolu próbowali proklamować powstanie republiki, co spotkało się z nieprzejednanym sprzeciwem Tatarów, którzy powrócili na Krym. Spór zakończyła interwencja Kijowa.

Nastroje nieco się uspokoiły po osiągnięciu kompromisu i zagwarantowaniu Krymowi autonomii, choć niektórzy Rosjanie nadal mają ambicje separatystyczne i oczekują interwencji Moskwy. To oni w telewizyjnych wiadomościach powiewają czerwono-biało-niebieskimi flagami i krzyczą „*Krym to Rosja!*”. Niemniej liczna grupa niesie żółto-niebieskie flagi Ukrainy, a jeszcze inna jasnoniebieskie, tatarskie. Choć nowopowstały rząd w Kijowie ma na głowie inne problemy, wystarczyła wzmianka o ewentualnym umniejszeniu obecności języka rosyjskiego na Krymie, a od razu pojawiły się żądania, by Moskwa zagwarantowała swojej diasporze podwójne obywatelstwo.

Wielu etnicznych Rosjan wierzy w zapewnienia Moskwy, że Kijów przejęła banda neonazistów, a wrogi Zachód znów myli zamieszki na rynku głównym jednego miasta z niebywale złożonymi problemami całego kraju (sześciu milicjantów zabitych na Majdanie to Rosjanie z Krymu). Przywołanie faszystowskiego straszydła wystarczyło, by jeden element ukraińskiej opozycji przesłonił całą resztę. Od razu zapomniano o roli, jaką w sprowokowaniu zamieszek i protestów odegrał skorumpowany, brutalny ukraiński reżim. Wielu Ukraińców, a na pewno większość Tatarów nie chce przynależności do Rosji.

„*Nie chcemy być częścią Rosji. Putin to morderca. Pozbyliśmy się jednego mordercy, Janukowycza i nie chcemy, żeby na jego miejsce przyszedł nowy*” – mówiła Tatarka w rozmowie z mediami.

Podczas gdy Zachód zastanawia się jak zorganizować pomoc ekonomiczną, by oddalić od Ukrainy groźbę bankructwa, Moskwa rozważa własne opcje i dylematy. Utrata Ukrainy uczyni z oczka w głowie Putina, Euroazjatyckiej Unii Celnej, stowarzyszenie o charakterze bardziej azjatyckim niż europejskim. Chyba, że wykorzystując naciski ekonomiczne podporządkuje sobie Gruzję i Mołdawię – tak jak to próbował zrobić z Kijowem przed kryzysem. Z drugiej strony, Putinowi powinno zależeć na opanowaniu sytuacji na Ukrainie, w końcu w Rosji żyje się w równie represyjnych warunkach.

Jednocześnie Putin wydaje się więźniem własnego szowinistycznego narodu, który oczekuje, że prezydent dorówna swojemu wizerunkowi macho. To dlatego jego armia prowadzi tak ostentacyjne manewry. Jeśli wśród wrogo nastawionych tłumów pojawią się uzbrojone gangi gotowe na coś więcej, sytuacja na Krymie może zrobić się groźna. Dziś w szeregach każdej ze stron konfliktu jest wystarczająco wielu zaciekle szowinistów, by politycy czuli się zobligowani do zareagowania na ich żądania.

Rosja kłamie ws. obecności militarnej na Krymie

Rosja kłamie w sprawie swojej obecności militarnej na Krymie – twierdzi agencja Interfax-Ukraina. Według agencji informacyjnej, na półwyspie operują, obok żołnierzy Floty Czarnomorskiej, także członkowie formacji z Czeczenii, Krasnodaru i Uljanowska. Według źródeł w ukraińskim MON, działający na Krymie żołnierze przynależą do jednostek specjalnego przeznaczenia. Rozmówca Interfax-Ukraina z kijowskiego sztabu generalnego podkreślił, że umowy dotyczące stacjonowania wojsk rosyjskich w bazach na Krymie dopuszczają jedynie obecność formacji Floty Czarnomorskiej.

Prezydent Rosji zapewnił, że uzbrojone oddziały kontrolujące sytuację na Krymie to nie rosyjscy żołnierze. Podczas konferencji Putin mówił, że wojsko, które od kilku dni przejmuje kolejne punkty sił ukraińskich, to lokalna samoobrona.



Konferencja prasowa odbyła się w rezydencji Putina w Nowo-Ogariowie koło Moskwy. Uczestniczyli w niej dziennikarze kremlowskiego poolu, wśród których byli korespondenci agencji światowych.

Zdaniem Putina ewentualne użycie na Ukrainie rosyjskich sił zbrojnych będzie zgodne z prawem międzynarodowym.

– „Uważamy, że jeśli podejmiemy decyzję, jeśli ja podejmę decyzję o użyciu sił zbrojnych, to będzie ona legalna, w pełni zgodna z ogólnymi normami prawa międzynarodowego, ponieważ mamy apel legalnego prezydenta” – oświadczył Putin. Według niego legalnym prezydentem Ukrainy pozostaje Janukowycz. „Rosja pozostawia sobie prawo wykorzystania wszelkich środków w obronie mieszkańców wschodniej Ukrainy, jeśli rozpocznie się tam chaos. Ewentualna decyzja o użyciu wojsk będzie zgodna z naszymi zobowiązaniami, i w tym przypadku będzie zbieżna z naszymi interesami dotyczącymi obrony tych ludzi, których uważamy za blisko związanych z nami historycznie, kulturowo i w sferze gospodarczej”.

Jego zdanie sytuacja na Ukrainie stopniowo się stabilizuje

– „Jednak konieczne trzeba dać sygnał ludziom żyjącym na południowym wschodzie Ukrainy. Powinni poczuć się bezpieczni; powinni poczuć się uczestnikami politycznego procesu stabilizowania sytuacji”.

Oświadczył, że na Ukrainie doszło do antykonstytucyjnego przewrotu i zbrojnego przejęcia władzy. Sprzeczne z konstytucją działania wzburzyły wschód i południowy wschód kraju.



Dowódca żołnierzy bez oznak: „...jesteśmy Rosjanami”

„Ładny, nowy mundur. Do jakiej armii, do jakich sił zbrojnych należy? – pytał dziennikarz „Ukr Stream” żołnierza w nieoznakowanym mundurze w Kerczu na Krymie. Ten początkowo wykręca się od odpowiedzi, ale ostatecznie przyznaje, że jest Rosjaninem. Dziennikarz pyta więc, co robią siły zbrojne Rosji na terytorium Ukrainy. Dowódca odpowiada, że „ochraniają przed atakami terrorystycznymi”. Mężczyźni w mundurach bez dystynkcji otaczają do końca zeszłego tygodnia część obiektów na Krymie, w tym m.in. lotnisko w Sewastopolu. Wczoraj do doniesień, że są to rosyjscy żołnierze odniósł się Władimir Putin. Oświadczył też, że zbrojne grupy, które przejęły władzę na Krymie, to lokalne siły samoobrony, nie żołnierze rosyjscy. Jeśli zaś chodzi o ludzi w mundurach bez dystynkcji to, jak mówił, takich mundurów „jest pełno na przestrzeni postsowieckiej i można je kupić nawet w sklepie”. Jednak słowa dowódcy nagrane przez „Ukr Stream” świadczyłyby, że prezydent Rosji rozminął się z prawdą.

Mieszkańki Krymu robią sobie zdjęcia z rosyjskimi żołnierzami



Uzbrojeni i zamaskowani żołnierze rosyjscy, którzy stacjonują obecnie na Krymie, definiują w dużej mierze krajobraz półwyspu. Mimo że wyglądają groźnie, nie powstrzymuje to mieszkańców Ukrainy od robienia sobie z nimi zdjęć i dzielenia się fotografiami w mediach. Prześmiewcze – „*Nie jestem nieśmiały*”, czy „*Mój ochroniarz*” – to tylko niektóre komentarze umieszczane pod fotografiami. Nawet wszechobecna atmosfera zagrożenia nie zmienia przyzwyczajęń młodych ludzi, którzy każdą chwilę dokumentują i umieszczają w internecie. To zjawisko rzuca zupełnie inne światło na postrzeganie konfliktów zbrojnych XXI wieku. Jak podaje PAP, Moskwa ma prawo rozmieścić na Krymie do 25000. swoich żołnierzy. Poinformował o tym w trakcie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ ambasador Rosji Czurkin

Dyplomata odpowiedział tym samym na zarzut ukraińskiego ambasadora Siergiejewa, który oświadczył, że na Krymie jest już obecnie około 16000. żołnierzy.

Całkowicie inne fotografie pozostawiał fotograf dokumentujący Wojnę Krymską...

Wojna krymska już była – są zdjęcia

Wojna krymska, nazywana również wojną wschodnią, miała miejsce w latach 1853-1856. Głównymi stronami w konflikcie o dominację na Bałkanach i w cieśninach tureckich byli Rosjanie oraz Turcy. Po rozbiciu floty tureckiej pod Synopą po stronie Turcji stanęli sprzymierzeńcy, Anglia i Francja, wypowiadając wojnę Rosji. Z powodu nieudolności rosyjskich generałów i braków w zaopatrzeniu armia rosyjska poniosła klęskę pod Almą i straciła w 1855 roku Sewastopol. Polacy brali udział w wojnie, walcząc po obydwu stronach; zarówno w szeregach wojska carskiego (jako poddani caratu), ale także po stronie angielskiej (polska dywizja – kilka pułków jazdy – w armii tureckiej w angielskim żołdzie pod dowództwem Władysława Zamoyskiego).

Dzięki dyplomatycznym zabiegom Anglii i Francji oraz niezaangażowanych bezpośrednio w konflikt Prus i Austrii, sojuszników Rosji ze Świętego Przymierza, wojna zakończyła się traktatem pokojowym podpisanym w Paryżu w 1856 roku. Postanowienia traktatu położyły kres dominacji Rosji nad Turcją. Wojna przyczyniła się do rozbicia Świętego Przymierza, czyli sojuszu Rosji, Austrii i Prus.

Zdjęcia wojny krymskiej wykonał Roger Fenton, który był jednym z pierwszych w historii fotografów wojennych. Wcześniej obraz przekazywany był tylko dzięki obrazom wykonanym przez artystów wojennych.





Wojna krymska 1855r



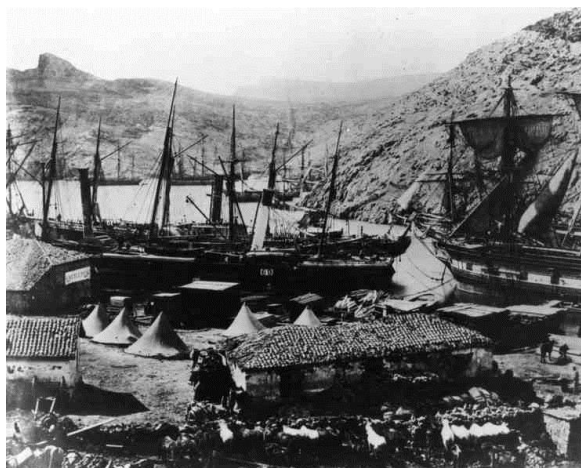
Mobilna ciemnia Rogera Fentona



Angielscy i francuscy żołnierze



Balakława – siedziba wojsk brytyjskich



„Port”



General Pierre Bosquet (1810 -1861), francuski dowódca wojskowy, podczas wojny krymskiej

W przypadku wydarzeń na Krymie, podobnie jak wcześniej partnerzy z WNP, nie wsparli Rosji w pięciodniowej wojnie z Gruzją. „Niezawisimaja Gazieta” zwraca uwagę, że nawet najbliższy sojusznik Moskwy – Łukaszenka nie poparł rosyjskich działań w Gruzji i obecnie również nie zamierza zrywać kontaktów z Ukrainą. Podobnie ostrożne stanowisko zajął prezydent Kazachstanu Nazarbajew.

„Jak pokazał przykład Ukrainy, braterski naród nie skacze z radości od uścisków Moskwy, a raczej dusi się w jej objęciach” – stwierdza rosyjski dziennik i dodaje, że rosyjskie władze, nie zważając na brak wzajemności „dalej biorą sąsiadów w braterski uścisk”.

Napięta sytuacja na Krymie.

W dalszym ciągu napięta jest sytuacja na Krymie, gdzie wojska rosyjskie oraz prorosyjskie oddziały samoobrony próbują poddać kontroli wszystkie gmachy użyteczności publicznej oraz obiekty wojskowe. W Symferopolu jest spokojnie. Na Krymie siły rosyjskie i współpracujące z nimi prorosyjskie drużyny samoobrony kontynuują zajmowanie obiektów wojskowych armii ukraińskiej. W nocy postępował proces rozszerzania rosyjskiej kontroli nad lotniskiem w Belbeku, koło Sewastopola. Jest tam rozlokowana jednostka ukraińska, a część lotniska podlegała kontroli wojskowych ukraińskich. W nocy doszło tam do użycia przez Rosjan granatów hukowych oraz zajęcia w tym miejscu kolejnych obiektów należących do sił ukraińskich. Tylko jeden budynek w tej bazie znajduje się pod kontrolą ukraińskich wojskowych, a siły rosyjskie wywożą uzbrojenie z tej części Belbeku.

Agencja Associated Press informuje o zajęciu przez prorosyjskie wojska terminalu promowego w Kerczu, czyli po ukraińskiej stronie Cieśniny Kerczeńskiej, oddzielającej Rosję od Krymu. W poniedziałek rano terminal obsługiwali żołnierze, którzy odmawiali zidentyfikowania się, ale mówili po rosyjsku, a ich pojazdy mają rosyjskie tablice rejestracyjne.

Zajęcie terminalu podsycało obawy, że Moskwa planuje ściągnięcie w ten rejon więcej żołnierzy. Wcześniej ukraińska straż graniczna informowała, że po rosyjskiej stronie Cieśniny Kerczeńskiej, naprzeciwko odległego o ok. 20 km miasta Kercz, odbywa się koncentracja sprzętu wojskowego. Ponadto w dalszym ciągu odbywa się intensywne przemieszczanie okrętów rosyjskiej marynarki wojennej do basenu Morza Czarnego z i do portu w Sewastopolu – podała straż graniczna.



Podkreślono, że chodzi o okręty rosyjskich flot: Czarnomorskiej, Bałtyckiej i Północnej, które bezpośrednio łamią zapisy dwustronnego porozumienia o stacjonowaniu Floty Czarnomorskiej na Krymie. Ukraińska straż graniczna podała również, że siły rosyjskie zablokowały łączność komórkową w niektórych rejonach.

Funkcjonariusze Berkutu byli szkoleni w Niemczech

Przed Mistrzostwami Europy w piłce nożnej w 2012 roku oddziały Berkutu były szkolone w Niemczech.

Niemcy wyposażyli je wtedy m.in. w kaski i inny ekwipunek. O sprawie pisze radio RBC-Ukraina. Do szkoleń miało dojść w latach 2009-2013. Szkolenia pokazują jak szybko przyjaciel może stać się wrogiem. Oddziały specjalne ukraińskiej milicji Berkut są oskarżane o śmierć ludzi podczas antyrządowych zamieszek w Kijowie. Minister spraw wewnętrznych Ukrainy Awakow kilka dni temu zdecydował o likwidacji Berkutu.

„Berkutu już nie ma. Podpisałem rozkaz nr 144 z dnia 25 lutego 2014 roku o likwidacji oddziałów specjalnych milicji bezpieczeństwa publicznego Berkut”.

Berkutowcy znaleźli schronienie w Rosji, a rosyjskie MSZ zdecydowało o rozpoczęciu wydawania rosyjskich paszportów byłym funkcjonariuszom.



Niektóre regiony Rosji informują o gotowości przyjęcia i zatrudnienia na swoim terytorium funkcjonariuszy Berkuta i ich rodzin, a także innych zwykłych obywateli Ukrainy, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji...

...Gubernator rosyjskiego Obwodu Astrachańskiego przyjmie berkutowców. Część funkcjonariuszy ukraińskiej milicji ubiegała się o azyl polityczny w Rosji i na Białorusi.



Funkcjonariusze Berkutu znajdą schronienie w Rosji

Od listopada 2013 roku ukraiński Berkut władze Ukrainy wystawiły do zwalczania protestujących na Majdanie. Dochodziło do eskalacji przemocy, a w ostatnich tygodniach milicjanci używali wobec protestujących i radykałów ostrej amunicji. W starciach w Kijowie zginęły 82. osoby, w tym 20. funkcjonariuszy milicji.

W środę na Krym jedzie misja OBWE

Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wysłała na Krym, na zaproszenie ukraińskich władz, misję obserwatorów wojskowych. Wśród jej przedstawicieli ma być dwóch Polaków. Podczas wtorkowej konferencji prasowej Putin zapowiedział, że nie zamierza wprowadzić wojsk na Ukrainę. Ale jednocześnie zaznaczył, że nie uznaje nowych władz Ukrainy i że Janukowycz wciąż pełni swoją funkcję. W ostrych słowach skrytykował go John Kerry: – *„Chcę absolutnie jasno powiedzieć, że USA woląby widzieć deeskalację. Ale jeżeli Rosja nie będzie chciała załagodzić napięć, to wtedy nasi partnerzy nie będą mieli wyboru, aby przyłączyć się do nas i wyizolować Rosję politycznie i gospodarczo. To nie jest coś, czego chcemy. To jest coś, do czego wyboru Rosja nas zmusza”.*

Sąd w Kijowie uznał, że Rada Najwyższa Krymu wybierając Aksjonowa na premiera Krymu, złamała prawo. Tak samo oceniono decyzję o marcowym referendum o zwiększeniu autonomii Krymu. O zbadanie tej sprawy wniosowała Prokuratura Generalna Ukrainy. Na Krymie co chwila dochodzi do mniejszych incydentów między stroną ukraińską a rosyjską (lub „nieznanymi sprawcami”).



Ławrow stwierdził:

...że „trwała normalizacja” sytuacji na Ukrainie „powinna opierać się na głównych zasadach porozumienia o uregulowaniu kryzysu na Ukrainie z 21 lutego”. Wyjaśnił, że chodzi o „realizację reformy konstytucyjnej, która uwzględniałaby w pełnej mierze interesy wszystkich bez wyjątku regionów Ukrainy, powołanie rządu jedności narodowej, a także rozbrojenie nielegalnych formacji zbrojnych i usunięcie ich z ulic ukraińskich miast”.

Porozumienie to zostało podpisane przez ówczesnego prezydenta Ukrainy Janukowycza i przedstawicieli ówczesnej opozycji pod auspicjami szefów dyplomacji Polski, Niemiec i Francji. W jego negocjowaniu uczestniczył też wysłannik Rosji, który jednak odmówił sygnowania tego dokumentu.

Na Krym przyjeżdża – zaproszona przez rząd w Kijowie – misja obserwacyjna Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Ze wstępnych planów wynika, że misja ma potrwać tydzień, jednak nie jest wykluczone jej przedłużenie. Przedstawiciel USA przy OBWE, Daniel Baer poinformował, że 15 państw członkowskich, w tym Stany Zjednoczone, postanowiło zgłosić obserwatorów do tej misji. Obserwatorzy mają być nieuzbrojeni, a celem ich misji będzie monitorowanie aktywności militarnej Rosji. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Parubij informował wcześniej, że misja OBWE pojedzie na Krym w celu monitorowania sytuacji. Dodał, że na Krymie sytuacja w sferze bezpieczeństwa jest „skomplikowana, ale stabilna”.



„Stabilizator...”

W Paryżu spotykają się szefowie dyplomacji USA, Rosji i Ukrainy – John Kerry, Siergiej Ławrow i Andrij Deszczyca. Ministrowie spraw zagranicznych mają rozmawiać na temat możliwości rozwiązania konfliktu na Krymie i złagodzenia napięć na Ukrainie.

Rosyjski specnaz wtargnął do ukraińskich dywizjonów rakietowych w Sewastopolu

Specnaz, czyli rosyjskie siły specjalne, wtargnęły do dwóch dywizjonów artyleryjsko-rakietowych znajdujących się w pobliżu ukraińskiego przylądka Fiolent. Według tego źródła kompleksy rakietowe są pod kontrolą sił rosyjskich. – „*Spodziewamy się przyjazdu rosyjskich specjalistów wojsk rakietowych i prorosyjskich działaczy, którzy będą chcieli nakłonić ukraińskich żołnierzy do udostępnienia systemów (artyleryjsko-rakietowych) w celu wspólnego pełnienia dyżuru bojowego. Dowództwo ukraińskiej jednostki odmówiło dobrowolnego udostępnienia tych systemów*”.

„*To bardzo niepokojąca wiadomość. Rosjanie będą tych żołnierzy namawiali do zdrady, do przechodzenia na ich stronę. Decyzja o zajęciu takich jednostek jest bardzo ważna, bo zapewnienie panowania w powietrzu decyduje o powodzeniu ewentualnej interwencji lądowej. Podobnie było w 2008 roku w Gruzji*”.

Sytuacja na wschodniej granicy Ukrainy jest nadal napięta. Jak informuje agencja Interfax-Ukraina, mieszkańcy terenów przygranicznych nie stwierdzają wycofania rosyjskich żołnierzy i sprzętu wojskowego z ukraińskiej granicy, choć strona rosyjska zapewniła, że prezydent Rosji Putin rozkazał wojskom, by wróciły do miejsc stałej dyslokacji; wojska uczestniczyły w zarządzanej przez Putina w zeszłą środę kontroli gotowości bojowej sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej.

Milicja ewakuowała aktywistów sił prorosyjskich w Doniecku

Milicja w Doniecku ewakuowała aktywistów sił prorosyjskich, którzy okupowali salę w budynku administracji obwodowej. Milicja powołała się na doniesienia, że budynek jest zaminowany.



Prorosyjscy aktywiści

Jak podaje Reuters, nad budynkiem administracji obwodowej widać ukraińską flagę zamiast rosyjskiej, która była tam od soboty.

Dziennikarka Russia Today nie straciła pracy i chwali swoją stację. Kremlowska telewizja walczy o wizerunek?



Abby Martin – prezenterka telewizji Russia Today

„*Nie martwcie się, nie straciłam pracy*” – powiedziała w swoim programie Abby Martin, dziennikarka, która wcześniej na antenie Russia Today skrytykowała militarną interwencję na Ukrainie. Po jej emocjonalnym oświadczeniu spekulowano, że kierownictwo RT wyrzuci ją z pracy. Ale sprawę rozwiązano inaczej: zaproponowano jej reporterską podróż na Krym. W internecie szybko pojawiły się komentarze, że cała sprawa to akcja wizerunkowa RT, która ma pokazać tę stację nie jako tubę propagandy Kremla, ale obiektywną telewizję, szanującą wszystkie opinie. Martin stała się ostatnio przykładem dziennikarskiej niezależności.

Na antenie Russia Today wygłosiła emocjonalny komentarz na temat sytuacji na Ukrainie. „Chciałabym powiedzieć coś prosto z serca na temat trwającego kryzysu na Ukrainie i rosyjskiej okupacji Krymu” – mówiła. – *Fakt, że pracuję tu, w Russia Today, nie znaczy, że nie mam niezależności. Nie mogę znaleźć dość mocnych słów, aby powiedzieć, jak bardzo jestem przeciwna jakiegokolwiek państwowej ingerencji w sprawy innego, suwerennego kraju. – To, co zrobiła Rosja, jest złe*”.

Gdzie zamieszka Janukowycz? Będzie miał doborowe towarzystwo

Kilkanaście dni temu świat obieżyły zdjęcia willi Janukowycza. Janukowycz zapadł się pod ziemię i po kilku dni odnalazł w Rosji. Media szybko podały, że znalazł schronienie w podmoskiewskim sanatorium w miejscowości Barwicha. Pojawiły się też informacje, że były prezydent kupił tam willę za 52 miliony dolarów. Jeśli to prawda, Janukowycz nie może narzekać na warunki. Trafił też na doborowe towarzystwo.

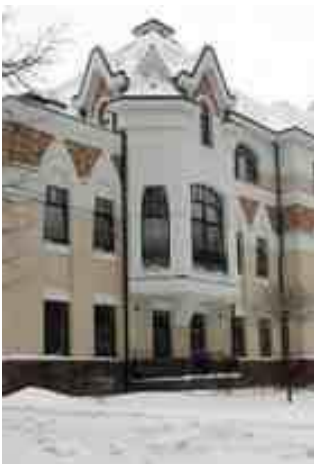


Barvikha Luxury Village – sypialnia nowobogackich Rosjan

Barwicha to niewielka wioska na zachód od Moskwy, która od lat słynie z prezydenckiego sanatorium. W ostatnim czasie odwiedzali je i Władimir Putin, i Dmitrij Miedwiediew. W latach 90. bywał tu także Borys Jelcyn. Szczególnie to miejsce upodobał sobie jednak Miedwiediew – to za jego kadencji Barwicha stała się miejscem spotkań z innymi przywódcami świata.

Teraz Barwicha będzie nowym domem Janukowycza. Tak przynajmniej wynika z ostatnich doniesień. Początkowo podawano, że Janukowycz, po tym jak został odsunięty od władzy i uciekł z kraju, znalazł schronienie w prezydenckim sanatorium. Kilka dni później ukraiński polityk Mitvol przekazał, że Janukowycz był widziany w willi wartej 52 miliony dolarów, którą kilka dni wcześniej kupiła grupa ukraińskich obywateli.

Budynek – według relacji Mitvola – miał zostać wystawiony na sprzedaż już rok temu, jednak dotąd nikt się nim nie interesował. Świadkowie twierdzą, że Janukowycz czuje się tam jak w domu. Był widziany, kiedy spacerował po ogrodach należących do willi. Jeśli to prawda, były prezydent Ukrainy przyzwyczajony do luksusów, na warunki w Barwicha nie będzie mógł narzekać.



Barvikha Luxury Village

Barwicha w ostatnich latach stała się sypialnią nowobogackich Rosjan i najważniejszych rosyjskich biznesmenów. Swoją daczę ma tutaj też Putin. Choć miejscowość jest nieco oddalona od centrum Moskwy, a dojazd samochodem do stolicy oznacza długie stanie w korkach, jest tego warta.

Oprócz krajobrazów, region słynie z pięknych willi i Luksusowej Wioski – ogromnego centrum handlowego, w którym można znaleźć sklepy Gucciego, Ralph Laurena i Dolce&Gabbana, a także dilerów Ferrari i Harley&Davidson. Swoją butik prowadzi tutaj również Victoria Beckham.

Kompleks „Barvikha Luxury Village” to jednak nie tylko sklepy. Znajduje się tutaj również luksusowy hotel. Najmniejszy lokal do wynajęcia ma tu 70 metrów kwadratowych, z kolei największy (tzw. prezydencki) 181. Klienci, którzy zdecydują się spędzić czas w tym ostatnim, będą mogli skorzystać m.in. z kominka, łóżka o szerokości 5 metrów i dwóch telewizorów o przekątnej przekraczającej 60 cali.

Ceny wahają się od około 400. dolarów do 1700. za noc.

O Barwisze głośno stało się kilka lat temu. W 2012 roku „New York Times” napisał, że w tej luksusowej wiosce może zamieszkać... prezydent Syrii Baszar el-Assad. Wskazywano wówczas, że z przeprowadzki najbardziej cieszyłaby się jego znana z upodobania do luksusu żona. Ostatecznie do tego jednak nie doszło.

Przy tej okazji przypomniano, że w Barwisze mieszkają już inni upadli dyktatorzy.

W 2005 roku w okolicy zamieszkał Askar Akajew – były prezydent Kirgistanu, znany z twardych rządów i obalony w 2005 roku w wyniku tulipanowej rewolucji. Akajew, podobnie jak Janukowycz, początkowo znalazł schronienie w prezydenckim sanatorium, a później przeprowadził się do własnej willi. Wśród nowych sąsiadów Janukowycza jest też Mirjana Marković – wdowa po byłym prezydencie Serbii Slobodanie Miloseviciu, a także jej syn Marko Milosević. „Mira” uciekła z Belgradu w 2001 roku, kiedy jej męża zatrzymano i oskarżono o wywołanie konfliktów w Chorwacji, Bośni i Kosowie. Na Marković również ciążył zarzut – przez serbski sąd, który wysłał za nią list gończy, została oskarżona o malwersacje finansowe i zlecenie mordu na jednym z serbskich dziennikarzy. Władze Rosji od lat odmawiają jej ekstradycji.

„New York Times” pisał kilka lat temu, że w Barwisze schronienie znalazł również Aslan Abaszydze, przywódca separatystycznej Adżarii, która przez lata była tolerowana przez Gruzję. Sytuacja zmieniła się dopiero po rewolucji róż i dojściu do władzy Mikheila Saakaszwilego. Wtedy Abaszydze uciekł do Rosji.

Janukowycz przyzwyczajony do luksusu nie powinien się źle czuć w tym miejscu. W każdej chwili może wyskoczyć na zakupy, porozmawiać z Putinem, a nawet jeśli ten nie będzie miał na to ochoty, reszta towarzystwa też jest doborowa.

Barvikha Luxury Village –



Rosja zaprasza swoich obywateli na Krym

Dziś, większość krajów Europy odradza swoim obywatelom podróże na Krym, ale nie Rosja. Minister kultury Mediński zaprosił obywateli Rosji, by na odpoczynek udali się właśnie na Półwysep Krymski. Obiecał turystom dużo wrażeń. Ukraiński MSZ wypowiedź ministra nazwał kpina.



Witamy na Krymie...

Spokój, niezapomniane wrażenia i ceny tańsze przynajmniej o 50 proc. – tak swoim obywatelom zachwalał wczasy na Krymie Mediński, minister kultury Rosji. Według niego, nie ma lepszej alternatywy w wyborze kierunku urlopowego. Minister zapewnił, że na Krymie jest bezpiecznie i turyści nie mają się czego obawiać.

„Z punktu widzenia klimatu Krym to najlepsze miejsce na odpoczynek na terytorium byłego ZSRR. Warto zmienić najbardziej popularne kierunki – takie jak Turcja czy Egipt, na nowe i ciekawe miejsca”

Według niego, organizatorzy grup turystycznych i hotele na Krymie są gotowe obniżyć ceny nawet o 50 procent, by namówić Rosjan na przyjazd. Wybrany niedawno na premiera Autonomicznej Republiki Krymu Aksionow osobiście zagwarantował bezpieczeństwo wszystkim, którzy przyjadą na półwysep w celach wypoczynkowych. – *„Wszystkich, którzy przyjadą do nas, by odpocząć, przywitamy chlebem i solą”*.

Ministerstwo spraw zagranicznych Ukrainy oświadczyło, że namawianie Rosjan do przyjazdu do „najniebezpieczniejszego regionu”, nie można nazwać inaczej jak szyderstwem.

W związku z napiętą sytuacją na półwyspie Niemcy, Wielka Brytania, Włochy, Belgia, Polska i inne kraje UE zaleciły swoim obywatelom odłożenie wyjazdów na półwysep. Przemysł turystyczny na Krymie jest jednym z głównych źródeł dochodu mieszkańców półwyspu. Obecnie rezerwacje w hotelach na Krymie zostały anulowane. Co roku przyjeżdża tam około sześć milionów turystów, z czego dwa to Rosjanie.

KE przyjęła pakiet wsparcia dla Ukrainy o wartości 11 mld euro

Komisja Europejska przyjęła pakiet wsparcia dla Ukrainy, który może mieć wartość 11 mld euro i dotyczyć kilku najbliższych lat poinformował szef KE Jose Barroso. Wczoraj Stany Zjednoczone zdecydowały się na udzielenie Ukrainie pomocy finansowej w wysokości miliarda dolarów.



Jose Barroso

Jest to dopiero początek, ponieważ stojąca na progu bankructwa Ukraina potrzebuje prawdopodobnie aż 35 miliardów dolarów.

Pomoc z Zachodu nadchodzi w krytycznym momencie dla władz w Kijowie, ale jej otrzymanie jest obłożone licznymi warunkami. Szef Komisji Europejskiej oczekuje, że na czwartkowym nadzwyczajnym szczycie UE przywódcy krajów członkowskich zatwierdzą pakiet pomocy dla Ukrainy, który może mieć wartość 11 mld euro na najbliższe kilka lat.

W skład pakietu pomocy wchodzić tzw. pomoc makrofinansowa z budżetu UE w wys. 1,6 mld euro oraz 1,4 mld euro w formie grantów, 8 mld euro z Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. KE proponuje też powołanie funduszu powierniczego dla środków, jakie mogą przekazać kraje UE. – „Najważniejszym priorytetem dla UE jest pomoc w pokojowym rozwiązaniu kryzysu, przy poszanowaniu prawa międzynarodowego.” – powiedział.

Pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych

W oficjalnym komunikacie Białego Domu podkreślono, że Stany Zjednoczone będą wspierać rząd Ukrainy nie tylko w sensie politycznym, ale i gospodarczym. Warunkiem dalszej pomocy jest wdrożenie niezbędnych reform przez nowe ukraińskie władze, które mają przywrócić finansową stabilność i wzrost gospodarczy. Na pierwszym planie będzie pomoc udzielana przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, a pomoc ze strony USA oraz Unii Europejskiej ma mieć charakter wspierający. W dokumencie Białego Domu podkreślono, że amerykańska pomoc finansowa i techniczna umożliwi rozpoczęcie reform, które są warunkiem uzyskania wsparcia od MFW. Pomoc ta ma polegać na wsparciu reform gospodarczych oraz łagodzeniu ich ewentualnych negatywnych skutków dla najbiedniejszych Ukraińców. Na ten cel Stany Zjednoczone przeznaczyły miliard dolarów, z którego będą finansowane subsydia na pokrycie podwyżek cen energii. Jednocześnie Amerykanie udzielą wsparcia technicznego bankowi centralnemu Ukrainy oraz ministerstwu finansów, a także wsparcia w zakresie wprowadzanie ”krytycznie ważnych” reform w sektorze energetycznym. Dzięki temu Ukraina przestanie być zależna od dostaw surowców energetycznych z Rosji.

Unia Europejska spłaci dług Ukrainy wobec Gazpromu

Z kolei Guenther Oettinger, komisarz UE ds. energii, zapowiedział wczoraj, że Unia Europejska pomoże Ukrainie spłacić wynoszący 2 miliardy dług jaki powstał wobec Gazpromu. – „Spłacimy ten rachunek” – zapewnił Oettinger. Jak dodał, jeśli będzie potrzeba, Unia zapewni także Ukrainie dostawy gazu z własnych źródeł – poprzez gazociągi na Słowacji. Unijny komisarz przyznał jednocześnie, że pomiędzy Rosją a Unią Europejską istnieje wzajemna zależność. – „Potrzebujemy gazu z Rosji, a rosyjska gospodarka potrzebuje pieniędzy ze sprzedaży gazu”.

Rosja: wysłano list gończy za Dmytro Jaroszem – liderem Prawego Sektora

Rosja wysłała międzynarodowy list gończy za Dmytro Jaroszem, liderem ukraińskiego Prawego Sektora – podało radio Echo Moskwy. Wcześniej informowano, że przeciw liderowi skrajnie nacjonalistycznego ugrupowania wszczęto śledztwo.



Dmytro Jarosz

Jak mówił rzecznik Komitetu Śledczego FR Markin, przywódca Prawego Sektora jest oskarżony o publiczne nawoływanie sił antyrosyjskich do ekstremistycznych akcji i terroru na terytorium Rosji. Na żądanie Prokuratury Generalnej zablokowana została strona Jarosza na popularnym rosyjskim portalu społecznościowym. Prawy Sektor to radykalny ruch zrzeszający różne ukraińskie formacje nacjonalistyczne.

Był bardzo aktywny podczas niedawnych protestów na kijowskim Majdanie Niepodległości. Jarosz uważany jest za potencjalnego kandydata na nowego prezydenta Ukrainy. W sobotę część mediów w Rosji podała, że w profilu Prawego Sektora na portalu „WKontakcie” ukazał się apel Jarosza do przywódcy terrorystów kaukaskich Doku Umarowa o udzielenie poparcia Ukrainie. Prawy Sektor zaprzeczył, jakoby opublikował taki apel.

Rasmussen zapowiedział pełną rewizję współpracy z Rosją

W Brukseli odbyło się spotkanie Rady NATO-Rosja na szczelbu ambasadorów w sprawie sytuacji na Ukrainie. Sekretarz generalny NATO Anders Rasmussen ogłosił pełną rewizję współpracy Sojuszu z Rosją na poziomie cywilnym i wojskowym w związku z sytuacją na Ukrainie.

– „To jasny sygnał, że działania Rosji mają swoje konsekwencje”.



Anders Rasmussen

W odpowiedzi ambasador Rosji przy NATO oskarżył Sojusz o stosowanie wobec Rosji podwójnych standardów i zimnowojennych stereotypów. *„Nie będą odbywały się żadne robocze spotkania na poziomie cywilnym ani wojskowym z Rosją, a cała współpraca NATO-Rosja będzie poddana rewizji – zapowiedział Rasmussen. Jednak utrzymane będą spotkania Rady NATO-Rosja na szczelbu ambasadorów. – Chcemy podtrzymywać dialog”.*

Sekretarz generalny Sojuszu poinformował ponadto, że NATO zawiesza planowanie wspólnej misji z Rosją mającej na celu ochronę amerykańskiego okrętu, który ma neutralizować syryjską broń chemiczną. Na początku kwietnia dalsze decyzje mogą podjąć ministrowie spraw zagranicznych krajów członkowskich NATO. Jednocześnie zapowiedział wzmocnienie współpracy między NATO a Ukrainą, aby wspierać demokratyczne przemiany. Ma to oznaczać m.in. więcej wspólnych szkoleń i ćwiczeń z wojskowymi ukraińskimi. *„Będziemy robić więcej, by angażować Ukrainę w międzynarodowe działania NATO”.*

Hillary Clinton porównuje Rosję do nazistowskich Niemiec

Była szefowa amerykańskiej dyplomacji Hillary Clinton porównuje politykę Rosji do działań nazistowskich Niemiec. Najpoważniejsza pretendentka do prezydenckiej schedy po Obamie swoimi poglądami podzieliła się z uczestnikami spotkania za zamkniętymi drzwiami, podczas charytatywnego obiadu w Kalifornii.



Hillary Clinton

Według Hillary Clinton, decyzja Moskwy, by wydawać rosyjskie paszporty Ukraińcom, upodabnia jej politykę do pierwszych lat nazistowskich Niemiec, gdy Hitler wzmacniał dla swoich celów mniejszość niemiecką w sąsiadujących z Rzeszą krajach. Clinton zaznaczyła, że nie ma dowodów na to, by *„Putin był równie irracjonalny w swoich działaniach jak Hitler”.*

To nie pierwszy znany polityk, który porównuje ostatnie działania rosyjskiego prezydenta do nazistowskiego przywódcy.

Kilka dni temu, w wywiadzie dla austriackiego dziennika „Oesterreich”, podobną opinię wyraził też były minister spraw zagranicznych Czech – Schwarzenberg.

„Kiedy Hitler chciał anszlusu Austrii, mówił, że Niemcy w Austrii są uciskani. Kiedy chciał oddzielenia czeskich obszarów przygranicznych, powoływał się na to, że Niemcy byli w Czechosłowacji prześladowani. Tak było również w Polsce. To, co obecnie dzieje się na Krymie, jest powtórką z historii. Putin postępuje według tej samej zasady co Adolf Hitler”.

Sankcje wobec winnych defraudacji środków Ukrainy weszły w życie

Weszły w życie sankcje polegające na zamrożeniu aktywów byłego prezydenta Ukrainy Janukowycza i 17. innych osób uznanych za winne zdefraudowania ukraińskich funduszy państwowych. Także Kanada powzięła decyzję o zamrożeniu aktywów obalonych członków władz Ukrainy. Weszły w życie wraz z wpisaniem odpowiedniego rozporządzenia i listy osób do Dziennika Urzędowego UE. Decyzja w tej sprawie zapadła w środę. Sankcje, polegające na zamrożeniu aktywów ulokowanych w bankach w UE, będą obowiązywać przez rok. Mają służyć także odzyskaniu zdefraudowanych ukraińskich środków państwowych.

Inne osoby objęte sankcjami to oprócz byłego prezydenta m.in.: były minister spraw wewnętrznych Zacharczenko, były prokurator generalny Pszonka, była minister sprawiedliwości Łukasz, były premier Azarow oraz dwaj synowie Janukowycza. Unijni dyplomaci już kilka dni temu przyznawali nieoficjalnie, że na czarnej liście znajdzie się odsunięty od władzy prezydent Ukrainy Janukowycz. Wcześniej to wykluczano, aby nie zamykać kanałów kontaktu z władzami ukraińskimi. Stało się to bardziej prawdopodobne, gdy pod koniec lutego ukraiński parlament odsunął Janukowycza od władzy. Wbrew początkowym planom UE nie zdecydowała się na nałożenie sankcji wizowych. Wcześniej o zamrożeniu aktywów 18. Ukraińców informowała Austria, Liechtenstein, Szwajcaria i Wielka Brytania.

W czwartek odbędzie się nadzwyczajny szczyt UE poświęcony Ukrainie. Szefowie państw i rządów UE mają zatwierdzić pakiet pomocy finansowej dla Ukrainy w wysokości ok. 11. mld euro, a także rozważyć nałożenie sankcji na Rosję, której siły wkroczyły na należący do Ukrainy Półwysep Krymski.

Kanada zamroziła aktywa członków obalonych władz Ukrainy

Na wniosek prokuratora generalnego Ukrainy Kanada zamroziła aktywa członków władz byłego ukraińskiego prezydenta Janukowycza – poinformował kanadyjski premier Stephen Harper. Oświadczenie nie precyzuje, o jakie aktywa chodzi i których osób dotyczą decyzje kanadyjskiego rządu. Harper poinformował, że na prośbę Ukrainy Kanada będzie uczestniczyć w misji wojskowych obserwatorów, przygotowanej przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Misja ma się udać na Krym, a Kanada dołącza do niej dwóch swoich przedstawicieli, którzy są już w drodze na miejsce.

Kanadyjski premier podkreślił, że inwazja Rosji na Ukrainie to jawne pogwałcenie prawa międzynarodowego i w związku z tym jego kraj zawiesił swój udział w międzyrządowej komisji ekonomicznej Kanada-Rosja, której celem ma być rozwijanie gospodarczych kontaktów między tymi krajami. Biuro prasowe Harpera poinformowało też, że w środę Harper rozmawiał z premierem Polski Tuskiem na temat sytuacji na Ukrainie. Jak przekazano w komunikacie, politycy zgodzili się, że terytorialna integralność Ukrainy musi być zachowana, a jakiegokolwiek naruszenie suwerenności tego państwa jest nie do przyjęcia. Harper i Tusk zdecydowanie potępił wojskową interwencję Rosji na Ukrainie, podkreślając, że deeskalacja napięcia leży w interesie całej społeczności międzynarodowej. Premierzy na zakończenie rozmowy zobowiązali się do dalszego uważnego śledzenia rozwoju wydarzeń na Ukrainie i bliskiej współpracy w tej sprawie.

Rozmowy szefów MSZ ws. Ukrainy będą kontynuowane

Szef dyplomacji USA Kerry powiedział wieczorem dziennikarzom, że w Paryżu szefowie MSZ nie osiągnęli porozumienia w sprawie Ukrainy, zgodzili się na jednak na kontynuowanie rozmów w najbliższych dniach.



Spotkanie szefów dyplomacji

„Uzgodniliśmy, że w najbliższych dniach będziemy kontynuować intensywne rozmowy z Rosją i Ukrainą, aby pomóc w normalizacji i stabilizacji sytuacji (na Ukrainie) oraz zażegnać ten kryzys” – powiedział Kerry. „Choć nie udało się osiągnąć porozumienia, przeprowadzono poważne rozmowy, które zaowocowały kreatywnymi i trafnymi pomysłami na rozwiązanie kryzysu, na stole mamy teraz wiele pomysłów. Chcę być realistą. To bardzo trudne, twarde rozmowy i bardzo poważny moment. Wolę jednak być tu, gdzie jestem dziś, niż tam, gdzie byliśmy wczoraj”. Oceniał, że podczas konsultacji z prezydentem USA Obamą będzie mógł przedstawić coś konkretnego. Zapewnił, że USA są gotowe współpracować ze wszystkimi stronami w celu zmniejszenia napięcia na Ukrainie, oraz ponowił apel do Rosji o odwołanie żołnierzy z powrotem do ich miejsc stacjonowania. Powiedział też, że spodziewa się, że spotka się w czwartek z ministrem spraw zagranicznych Rosji Ławrowem w Rzymie, podczas spotkania grupy przyjaciół Libii.

Bez powodzenia zakończyły się próby powołania grupy kontaktowej w sprawie Ukrainy, choć rozmowy z Rosją w tej sprawie będą kontynuowane w najbliższych dniach.

Propozycję powołania grupy kontaktowej złożyła Putinowi w rozmowie telefonicznej w niedzielę kanclerz Merkel. Jej celem miałyby być według Berlina podjęcie przez Rosję i Ukrainę bezpośredniego dialogu politycznego.

Rosyjskie MSZ publikuje listę zbrodni banderowców

Rosyjskie MSZ opublikowało materiały na temat zbrodniczej działalności Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Armii Powstańczej. Dokumenty odnoszą się do okresu II wojny światowej i wskazują na współpracę ukraińskich nacjonalistów z hitlerowcami. W materiałach rosyjskiej dyplomacji nie wspomina się jednak o sojuszu Związku Radzieckiego z hitlerowskimi Niemcami. Publikacja jest odpowiedzią na niedawne słowa ukraińskiego ambasadora przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jurij Siergiejew stwierdził, że w trakcie procesu zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze, Związek Radziecki przedstawił fałszywe dokumenty świadczące o zbrodniczej działalności ukraińskich nacjonalistów. Według rosyjskich dyplomatów, podobne twierdzenia obrażają pamięć ofiar II Wojny Światowej.

W opublikowanych materiałach Moskwa przypomina, że ukraińscy nacjonaści dokonali mordów na Polakach mieszkających w zachodnich regionach Ukrainy. Opublikowane materiały nie zawierają jednak informacji o sojuszu hitlerowskich Niemiec ze Związkiem Radzieckim i napaści Armii Czerwonej na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, dokonanej 17. września 1939 r. Od początku ukraińskiego kryzysu rosyjskie MSZ porównuje nacjonalistów z kijowskiego Majdanu do banderowców i faszystów z okresu II Wojny Światowej.

Referendum w sprawie autonomii Krymu – 16. marca

Parlament Krymu opowiedział się za wejściem półwyspu w skład Federacji Rosyjskiej i za wyznaczeniem na 16. marca referendum z dwoma pytaniami, z których jedno brzmi: „czy jesteś za ponownym zjednoczeniem Krymu z Rosją na prawach podmiotu FR?”.



Referendum w sprawie autonomii

Drugie z pytań brzmi: „czy jesteś za przywróceniem obowiązywania konstytucji Republiki Krym z 1992 roku i za statusem Krymu jako części Ukrainy?”.

Parlament stwierdził, że ten z wariantów, który poprze większość głosujących, będzie uznany za bezpośrednie wyrażenie woli mieszkańców Krymu. Krymski parlament zwrócił się do prezydenta i parlamentu Rosji z propozycją rozpoczęcia procedury wejścia Krymu w skład Federacji Rosyjskiej jako jej podmiotu. Cytowany przez agencję ITAR-TASS tekst uchwały parlamentu głosi, że w związku m.in. z „brakiem na Ukrainie legalnych organów władzy państwowej” parlament postanawia:

1. Wejść w skład Federacji Rosyjskiej jako podmiot FR,
2. wyznaczyć na 16. marca 2014 roku referendum ogólnokrymskie, w tym w Sewastopolu.

W Moskwie rzecznik prezydenta Putina, Pieskow powiadomił, że Putin został poinformowany o decyzji krymskiego parlamentu.

Wcześniej władze Krymu zapowiadały referendum na 25. maja, potem przeniosły je na 30. marca, przy czym plebiscyt miał dotyczyć zwiększenia pełnomocnictw autonomii półwyspu.

W 1992 roku parlament Krymu uchwalił konstytucję, która mówiła o pełnej samodzielności Krymu, prowadzeniu przez półwysep samodzielnej polityki zagranicznej, zawieraniu umów międzypaństwowych, podwójnym obywatelstwie krymsko-ukraińskim mieszkańców Krymu oraz regulowaniu stosunków między Symferopolem i Kijowem wyłącznie na zasadzie umów międzypaństwowych. Dokument ten został anulowany przez Radę Najwyższą (parlament) Ukrainy. W 1994 roku krymski parlament podjął decyzję o przywróceniu tej konstytucji. Następnie ówczesny prezydent Ukrainy Kuczma wydał dekret znoszący ponad 40 krymskich aktów prawnych niezgodnych z ukraińskim prawodawstwem.

Początek manewrów wojsk obrony powietrznej na południu Rosji

Na terenie poligonu Kapustin Jar położonego na południu Rosji rozpoczęły się manewry wojsk Obrony Powietrznej Zachodniego Okręgu Wojskowego Federacji Rosyjskiej – informuje agencja Interfax.



Wyrzutnia rakiet S-300

Według rosyjskiej agencji są to największe takie ćwiczenia w historii Zachodniego Okręgu Wojskowego. Uczestniczy w nich około 3,5 tys. wojskowych zajmujących się obroną powietrzną, tj. przeciwlotniczą i przeciwrakietową. Na poligon zlokalizowany w północno-zachodniej części obwodu astrachańskiego ściągnięto ponad 1000 jednostek sprzętu wojskowego i specjalnego. Ćwiczenia potrwać miesiąc i zakończą się strzelaniem do różnych celów powietrznych z systemów S-300, Buk M1, Osa, Stręła-10, Tunguska i Igła.

„Po raz pierwszy w jednym miejscu zebrano całe, lądowe zgrupowanie wojsk Obrony Powietrznej, w tym pododdziały obrony powietrznej Floty Północnej. Do przerzucenia takiej liczby sprzętu z różnych regionów kraju wykorzystano około 30 wojskowych eszelonów kolejowych” – podaje Interfax, powołując się na służbę prasową Zachodniego Okręgu Wojskowego. Kapustin Jar to powstały w 1946 roku kosmodrom i poligon rakietowy. Leży w odległości około 900 km na południowy wschód od Półwyspu Krymskiego. We wtorek zakończyła się zarządzona przez prezydenta Rosji Putina 26. lutego kontrola gotowości bojowej sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. W ćwiczeniach, które objęły siły okręgów wojskowych zachodniego i centralnego, a także niektórych rodzajów wojsk, uczestniczyło ponad 150 tys. żołnierzy, 90 samolotów, ponad 120 śmigłowców, 880 czołgów, ponad 1200 jednostek sprzętu wojskowego i 80 okrętów.

Ich celem – było sprawdzenie gotowości wojsk do działań przy rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych, stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa militarnego kraju. Minister utrzymywał, że kontrola w żaden sposób nie była związana z wydarzeniami na Ukrainie, choć odbywała się również u granic Rosji z tym krajem. Putin zarządził sprawdzian gotowości bojowej wojsk nazajutrz po nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa FR, które w całości było poświęcone sytuacji na Ukrainie po obaleniu prezydenta Janukowycza. W ubiegłą sobotę prezydent Rosji wystąpił do Rady Federacji o zgodę na użycie wojsk FR na terytorium Ukrainy. Izba wyższa parlamentu niezwłocznie zgodę taką dała. Po otrzymaniu zgody Putin oznajmił, że na razie nie ma potrzeby wysyłania tam wojsk.

Koziej:

Decyzja Rosji wywołała wstrząs. Możemy ją zmusić do cofnięcia się na Krymie

„Głosowanie w Radzie Federacji, które umożliwiło interwencję militarną na Krymie, wywołało w świecie wstrząs. Jeżeli świat zachodni będzie skonsolidowany, jesteśmy w stanie zmusić Rosję do cofnięcia się na Krymie. Negocjacje są teraz w punkcie przełomowym.” – mówił Stanisław Koziej.



Szef BBN Stanisław Koziej

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego dodał, że obecnie możemy obserwować operację wykorzystywania błędów politycznego, strategicznego i wizerunkowego Rosji. – *„Dzisiaj trzeba pokazywać Rosji, jakie instrumentarium jest możliwe do zastosowania, jeżeli ona się nie cofnie i nie odda Ukrainie Krymu w pełne władanie”*. Dodał również, że najostrzej przeciwko Rosji wystąpiły Stany Zjednoczone. Jego zdaniem, chcą one pokazać swoją przewagę polityczną i militarną nad Moskwą. – *„Waszyngton, jak oceniam, doszedł do wniosku, że reset w stosunkach z Rosją się nie sprawdził. Teraz jest moment, kiedy Rosja pokazała słabość przez niezbyt mądre działanie i jest osłabiona politycznie i wizerunkowo. Ameryka chce wykorzystać ten moment, żeby pokazać swoją przewagę nad Rosją, że nie wszystko wolno”*.

Współpracownik prezydenta Komorowskiego pozytywnie ocenił także inny gest ze strony USA – zwiększenie obecności w natowskiej misji patrolowania nieba nad krajami bałtyckimi oraz dodatkowe ćwiczenia powietrzne sił amerykańskich na terytorium Polski.

– *„To są dobre, konkretne gesty, które pokazują, że Ameryka jest zdeterminowana i nie popuści Rosji. Dobrze by było, żeby dzisiaj Unia Europejska dołączyła do tego kierunku działania. Jeżeli Rosja nie wycofa się do baz, będzie możliwość uzyskania konsensusu w ramach Unii i NATO”*.

Ławrow: Zachód nie pomaga budować atmosfery dialogu w sprawie Ukrainy

Minister spraw zagranicznych Ławrow oświadczył, że działania, które w sprawie Ukrainy na forum różnych organizacji międzynarodowych próbuje podejmować Zachód, nie pomagają budować atmosfery dialogu i konstruktywnej współpracy. Ławrow powiedział to wczoraj wieczorem w Paryżu po spotkaniu z sekretarzem stanu USA Kerrym. – Kerry przyznał, że atmosferę taką tworzyć trzeba oraz że w warunkach gróźb i ultimatum trudno jest zajmować się uczciwymi porozumieniami, które potem pomogą narodowi ukraińskiemu ustabilizować sytuację – oznajmił Ławrow. – Zgodziliśmy się co do tego, że trzeba pomóc

Rekordowe notowania Putina. To najwyższy wynik od dwóch lat

67,8 proc. Rosjan akceptuje działalność Władimira Putina – wynika z sondażu Ogólnorosyjskiego Ośrodka Badania Opinii Publicznej (WCIOM). To najwyższy wynik od maja 2012 roku. Większość badanych (53 proc.) motywowała swoją pozytywną ocenę Putina jego postawą w konflikcie na Ukrainie, 42 proc. wskazywało na sukces igrzysk, nagrodzenie medalistów i przygotowania do paraolimpiady.

Wysokie notowania Putina, przekraczające 60 proc., utrzymują się od początku jego kadencji (maja 2012 roku). Putin jest też politykiem, któremu Rosjanie najbardziej ufają. W tej kategorii drugie miejsce zajął premier Miedwiediew, a trzecie – szef resortu obrony narodowej Szojgu.

Badanie przeprowadzano 1.-2. marca na reprezentatywnej grupie 1,6 tys. osób.

Bokser i Julia

Janukowycz uciekł w niesławie. Tymoszenko po wyjściu z więzienia pojawiła się na Majdanie, ale ciepło jej nie przywitano. Czy to zmierch dwóch postaci ukraińskiej sceny politycznej, które od ponad dekady walczyły ze sobą na śmierć i życie?



Wiktor Janukowycz i Julia Tymoszenko

Gdy 13 lat temu Tymoszenko wychodziła z więzienia, witał ją tłum sympatyków, a sama nazywała się więźniem sumienia. Teraz nikt na Majdanie nie powitał jej jak bohaterki. Choć w pierwszym szeregu nowych kijowskich władz są ludzie z jej partii, jej samej trudno już będzie zdobyć zaufanie wyborców.

Kompromitacji Janukowicza dopełnił ujawniony w tym tygodniu list, w którym obalony prezydent prosił Rosjan o zbrojną interwencję. Polityczna kariera donieckiego boksera wydaje się definitywnie skończona – przyznał to Putin.

Tymoszenko i Janukowycz przez ostatnią dekadę byli najważniejszymi postaciami ukraińskiej sceny. Jak na nią trafili i jakie walki na niej toczyli?

Tymoszenko i jej mąż w ostatnich latach istnienia ZSRR zaczęli od wypożyczalni kaset wideo. Oboje mieli za sobą studia ekonomiczne i dzięki zawartym w tym czasie znajomościom, firma męża zaczęła pośredniczyć w handlu metalami rzadkimi z Azją. Na tym dorobili się pierwszych wielkich pieniędzy. Już po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę, Ołeksandr Tymoszenko pilotował kontrakty rządowe.

Korzystając z protekcji późniejszego premiera Łazarenki, Tymoszenkowie założyli firmę Zjednoczone Systemy Energetyczne Ukrainy (JESU). JESU stały się największym dostawcą gazu na Ukrainie i jednym z miejscowych partnerów Gazpromu. Fortuna Tymoszenków – jak wiele zdobywanych w tym czasie – rosła w nie zawsze uczciwy sposób.

Spółki Tymoszenków podkraślały rosyjski gaz z rurociągów biegnących przez Ukrainę na Zachód czy skupowały nadwyżki gazu (w rzeczywistości: przeznaczone dla gospodarstw domowych gdzieś na rosyjskiej prowincji). Tymoszenkowie mieli też na swoim koncie ciemne interesy z kilkoma rosyjskimi generałami, którzy dokonywali fikcyjnych zakupów materiałów budowlanych.

Znakiem czasów było to, że zamieszany w rozliczne afery premier Paweł Łazarenko uciekł z kraju samolotem należącym do firmy Tymoszenków. Jednak Tymoszenko, dorobiwszy się oligarchicznej fortuny, wycofała się z biznesu. Zmieniła nazwę finansowanej przez siebie partii na Batkiwszczyna (pod tą nazwą działa do dziś). Dostawszy się do parlamentu i zdobywszy doktorat z ekonomii, zaczęła się kreować na ekspertkę od finansów – choć złośliwi twierdzili, że najwięcej wie o unikaniu podatków.

Z dzisiejszej perspektywy może dziwić, że miała duży udział w montowaniu większości popierającej prezydenta Kuczmę. Została nawet w podległym mu rządzie wicepremierem ds. energetyki. Ale potem doszło do zabójstwa dziennikarza Gongadze, a opozycja ujawniła taśmy Melnyczenki. Okazało się, że Kuczma podjudzał swoich podwładnych do uciszenia niepokornego reportera, ale też wyszła na jaw skala korupcji, prywaty i przekrętów na szczytach ukraińskich władz.

Tymoszenko zażądała wyjaśnienia sprawy Gongadze. Niebawem dymisja stała się jej najmniejszym problemem – ruszyło śledztwo przeciw niej, aresztowano jej męża, co oczywiście tylko z pozoru miało związek z ich interesami. Tymoszenko mówiła, że na wszelki przypadek nosi przy sobie szczoteczkę do zębów i zapasową bieliznę. Trafiła w końcu na Łukianiwkę – do najgorszego kijowskiego więzienia. W celi schudła 10 kilo, pojawiły się problemy zdrowotne.

Ale Kuczma, zamiast pozbyć się kłopotu, wyhodował sobie wroga – Tymoszenko nazywała się więźniem sumienia, a gdy wiosną 2001 r. ją wypuszczono, pod aresztem czekały na nią tłumy sympatyków i naręcza kwiatów. Poprzysięgła ekipie Kuczmy polityczną zemstę. Prezydent niebawem zdymisjonował rząd Juszczenki, bo ten stawał się dlań rywalem. Kuczma szukał sukcesora, który wystartowałby w kolejnych wyborach prezydenckich i zagwarantował członkom odchodzącej ekipy bezpieczeństwo i majątki. Znalazł Janukowycza

Janukowycz w krajowej polityce był wtedy nikim. Kuczmie imponowała jednak bezwzględność, z jaką Janukowycz współrządził tzw. klanem donieckim.

„Planeta Donieck” – przemysłowy region na wschodzie Ukrainy – przez dekady była oczkiem w głowie komunistycznych władz. A potem, gdy po rozpadzie ZSRR doszło do pierwszych prywatyzacji, niedawni partyjni sekretarze w układzie z nowymi biznesmenami zaczęli skupować od nieświadomych górników i hutników akcje wielkich przedsiębiorstw. Zagłębie Donieckie stało się wkrótce wylęgarnią niejasnych fortun.

Regionem trząsał Przemysłowy Związek Donbasu – struktura na poły legalna, na poły mafijna; sieć przenikających się powiązań między władzą i biznesem, nad którego interesami czuwały milicja i służby skarbowe. Po śmierci gangstera Bragina (zginął w zamachu bombowym) i gubernatora Doniecka Szczerbania (zastrzelono go na płycie lokalnego lotniska) w połowie lat 90. na czele lokalnej hierarchii stanęli Achmetow (dziś najbogatszy człowiek na Ukrainie) i Janukowycz – najpierw wicegubernator, a potem gubernator.

Nowym premierem miał być osilek ze złamanym nosem – tak jak wszystkie najważniejsze postaci klanu donieckiego, Janukowycz miał w młodości przygodę z bokserskim ringiem. Walczył w wadze ciężkiej (prawie dwa metry wzrostu i 115 kg wagi), był też ochroniarzem w lokalach. Przeszłość miał jak na polityka raczej kompromitującą: dwa wyroki za pobicie i kradzież, prawdopodobny udział w zbiorowym gwałcie, w sumie dwa i pół roku w kolonii karnej (przestępczy bilans Janukowycza nie jest do końca jasny, bo akta jego spraw wywieziono prawdopodobnie do Moskwy). Janukowycz twierdził, że taka przeszłość go nie dyskwalifikuje, bo wyroki już się zatarły.

Kuczma szukał człowieka, który przypieczętowałby jego alians z donieckimi oligarchami. Dla Ukraińców nominacja Janukowycza była sygnałem, że donieckie metody sprawowania władzy mogą zostać przeniesione na cały kraj.

Zarówno Janukowycz, jak i Tymoszenko dość późno zaczęli w ogóle posługiwać się językiem ukraińskim. Ale Tymoszenko zdobyła prawdziwy doktorat z ekonomii i już w latach 90. robiła na zachodnich partnerach biznesowych spore wrażenie (nie tylko z powodu urody). W przeciwieństwie do niej grubo ciosany i dość ograniczony Janukowycz musiał przejść przyspieszony kurs adaptacji do wielkiej polityki.

Najbardziej groteskowym akcentem tejże okazała się jego rzekoma kariera akademicka. Internetowa gazeta „*Ukraińska Prawda*” odkryła, że przez lata Janukowycz studiował na nieistniejących wydziałach, a studenci uczelni, które wydały mu dyplomy, jakoś nie byli sobie w stanie przypomnieć, aby był na wykładach czy zdawał jakiekolwiek egzaminy. Pozostaje zagadką, jak podczas sprawowania urzędu gubernatora Doniecka zdołał prowadzić zajęcia czy pisać prace naukowe (próżno zresztą dziś szukać tych dysertacji w zasobach kijowskiej Biblioteki Narodowej). Ma nawet stopień majora, choć nie ma danych o tym, by w ogóle odbył służbę wojskową. Wszystkie te detale doskonale pasują do obrazu człowieka, który już jako premier miał ponoć problem, by napisać własny życiorys bez błędów ortograficznych.

Ale miał namaszczenie Kuczmy. Przed wyborami prezydenckimi 2004 r. miał też za sobą państwową telewizję, poparcie Moskwy (Putin namawiał do głosowania na Janukowycza) i cały aparat władzy, który – jak miało się okazać – mógł się posunąć do sfalszowania wyborów. Nie wzięto pod uwagę tylko jednego: że Ukraińcy tym razem tego nie kupią.

Janukowycz miał zostać prezydentem dzięki donieckim metodom: tysiące głosów dosypanych do urn, masowe głosowania poza miejscem zamieszkania, skupowanie pustych kart itp. Ogłosił swój triumf przedwcześnie – masowe protesty pomarańczowej rewolucji doprowadziły w końcu do powtórzenia drugiej tury wyborów. Władza trafiła w ręce Juszczenko – a Tymoszenko, do której przylgnęły przydomki „*żelazna Julia*” czy „*księżniczka rewolucji*”, została premierem. Upokorzony Janukowycz, nadal stojący na czele opozycyjnej Partii Regionów, nie musiał czekać długo na nowe rozdanie. Szansę otworzył przed nim sam obóz „*pomarańczowych*”, który pograżył się w konfliktach. W tle cały czas czaił się gazowy szantaż Rosjan, a Janukowycz przedstawiał się jako ten, który najlepiej ułoży stosunki na linii Kijów-Moskwa.

Kiedy Juszczence udało się wynegocjować nową umowę gazową z Rosją, Tymoszenko ruszyła do ataku na prezydenta, oskarżając go o zdradę interesów państwowych. Grała ostro, bo wiedziała, że partia Juszczenko zyskała punkty w wyborczym wyścigu i może zmarginalizować jej stronników, skupionych w „*Bloku Julii Tymoszenko*”. Nie bez powodu była za to krytykowana – de facto zafundowała Ukrainie dwa miesiące politycznego kryzysu, a w konsekwencji: bezwład po następnych wyborach do parlamentu, bo skłóceniu „*pomarańczowi*” nie byli w stanie powołać premiera.

Największym zwycięzcą sporu w obozie niedawnych sojuszników okazał się Janukowycz. Premierem był przez półtora roku, co doprowadziło w finale do „ *błękitnej kontrrewolucji*” – Juszczenko rozwiązał parlament, zarzucając Partii Regionów łamanie konstytucji. Przedterminowe wybory – i znów premierem została Tymoszenko. Ledwie dostała wotum zaufania. Ukraińska polityka zataczała się od ściany do ściany. Na czele rządu stała dwa i pół roku, sama spotykając się w tym czasie z oskarżeniami o zdradę stanu na rzecz Rosji.

Kiedy wiosną 2010 r. ją zdymisjonowano, wiadomo już było, że będzie walczyć o prezydenturę Ukrainy z Janukowyczem. Gdy przegrała to starcie, jej stronnicy utrzymywali, że druga tura wyborów była sfalszowana. Nie wezwwała wprawdzie ludzi do wyjścia na ulice, ale ogłosiła, że nie uważa Janukowycza za prezydenta. Jemu zaś zwycięstwo otworzyło drogę do bezwzględnej wendety na rywalce.

Niebawem Tymoszenko została oskarżona o nadużywanie władzy i defraudację państwowych funduszy. Rzecz miała dotyczyć kontraktów gazowych z Rosją, zawartych w 2009 r. Na jej procesie zeznawał także urzędujący prezydent, który utrzymywał, że cała sprawa przeciw Tymoszenko to normalna walka z korupcją. W styczniu ubiegłego roku schorowana Tymoszenko (prowadziła strajk głodowy; dała też o sobie znać choroba kręgosłupa) została jeszcze oskarżona o zlecenie w latach 90. zabójstwa Jewhena Szczerbania. Dla zachodnich obserwatorów było jasne, że sprawa ma na celu eliminację Tymoszenko jako konkurenta politycznego. Unia Europejska żądała jej uwolnienia, uzależniając od tego sprawę umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą.

W kwestii tej umowy, Janukowycz przestępował z nogi na nogę. Nie docenił potencjału buntu w ukraińskim społeczeństwie, gdy zdecydował, że jej nie podpisze. A przeforsowanie dyktatorskich ustaw w styczniu było gwoździem do jego politycznej trumny. W dniu, w którym Janukowycz został odsunięty od władzy i znikł z Kijowa, z więzienia wypuszczono – po specjalnej uchwale parlamentu – Tymoszenko. Z charakterystycznym blond warkoczem pojawiła się na Majdanie. Płakała, gdy przemawiała do tysięcy ludzi, siedząc na wózku inwalidzkim.

Ale tłumy nie porwała. Rozeszła się plotka, że zamierza kandydować w maju w wyborach prezydenckich, ale szybko ją zdementowano. Od kiedy pojawiła się w ukraińskiej polityce, nie interesowały jej drugoplanowe role – jej córka twierdzi, że Tymoszenko bez polityki żyć nie potrafi – lecz dziś jest mało prawdopodobne, by wyborcy dali jej szansę na triumfalny comeback.

Jeszcze mniej prawdopodobny jest powrót Janukowycza, którego doszczętnie skompromitowały – na równi z samą rejteradą – faktury i notatki znalezione w jego pałacu, złote żyrandole i błaganie Putina o interwencję wojskową.

Tak odchodzi dwoje ważnych rozgrywających ukraińskiej polityki.

Rosjanie zatopili własny statek „Oczakow”. Ukraińskie okręty marynarki wojennej zablokowane



Oczakow

Siły rosyjskie zatopiły stary krążownik „Oczakow” w przesmyku między jeziorem Donuzław a Morzem Czarnym, blokując wyjście w morze okrętom marynarki wojennej Ukrainy – poinformowało agencję Interfax-Ukraina źródło w sztabie floty.

Kolejna dziennikarka Russia Today przeciw polityce Putina. „Moi dziadkowie uciekli z Węgier przed Sowietami. Po tym wydaniu odchodzę”



Liz Wahl

– „Nie mogę być częścią sieci, która wybiela akcje Władimira Putina” – oświadczyła na wizji Liz Wahl. Angielskojęzyczna rosyjska telewizja informacyjna Russia Today od początku konfliktu na Ukrainie prezentuje konsekwentnie polityczną linię Kremla: na Majdanie rządzą faszyści i ekstremiści szkoleni na Zachodzie, a rosyjska interwencja na Krymie została wymuszona obawami o sytuację mieszkających tam Rosjan.

Obama wprowadził sankcje

Prezydent USA nałożył sankcje na osoby i instytucje odpowiedzialne za podważanie instytucji demokratycznych na Ukrainie – poinformował Biały Dom.



Zakazy wizowe dotyczą zarówno ukraińskich, jak i rosyjskich wysokich rangą urzędników i innych osób. USA są gotowe rozważyć dodatkowe kroki w zależności od rozwoju sytuacji na Ukrainie. Prezydent USA Obama nakazał zamrozić amerykańskie aktywa Rosjan i Ukraińców odpowiedzialnych za rosyjską interwencję zbrojną na ukraińskim Krymie.

Rozporządzenie Obamy to elastyczne narzędzie, które pozwoli nam nałożyć sankcje na tych, którzy są bezpośrednio zaangażowani w destabilizowanie Ukrainy, włącznie z militarną interwencją na Krymie. Nie jest wykluczone podjęcie dalszych kroków, jeśli sytuacja się pogorszy – poinformował Biały Dom. Na Morze Czarne płynie tymczasem amerykański niszczyciel. Okręt ma wziąć udział w planowanych wcześniej ćwiczeniach z jednostkami Bułgarii i Rumunii.

Tusk proponuje pilne podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą

Donald Tusk proponuje unijnym przywódcom pilne podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. „*Proponuję pilne podpisanie umowy stowarzyszeniowej. Jest szansa. Ale opór może być silny*”.



Dziś w Brukseli ruszył szczyt Unii w sprawie Ukrainy. Europejscy przywódcy rozpoczęli go od spotkania z premierem Ukrainy Jaceniukiem. Ten na konferencji prasowej podkreślił, że Ukraina jest zdeterminowana, by podpisać umowę stowarzyszeniową z UE.

Spór o referendum na Krymie. Apel Tatarów

Medżlis (parlament) Tatarów krymskich zaapelował do mieszkańców półwyspu o zbojkotowanie ogólnokrymskiego referendum wyznaczonego na 16. marca – poinformował przewodniczący Medżlisu Czubarow. Jednocześnie ukraińscy komentatorzy zwracają uwagę, że ogłoszenie referendum przez samowładne władze Autonomii Krymu jest nielegalne i nie ma podstaw konstytucyjnych.



Krym pozostaje punktem zapalnym

– „Medżlis narodu tatarskiego nie uznaje tego referendum”. Dodał, że decyzję taką Medżlis podjął jeszcze w środę, przed zmianą daty referendum. – „*W sytuacji, gdy na ulicach są wojska, gdy mamy całkowitą próżnię prawną oraz brak ustawodawstwa, ogłaszanie jakiegokolwiek referendum jest działaniem na rzecz dalszej destabilizacji sytuacji na Krymie*”.

UE zawiesza rozmowy z Rosją o wizach i nowej umowie

Unia Europejska zawiesza rozmowy z Rosją o liberalizacji wizowej oraz nowej umowie o partnerstwie i współpracy – poinformował szef Rady Europejskiej Herman Van Rompuy po nadzwyczajnym szczycie Unii, zwołanym w związku z kryzysem na Krymie.



Arsenij Jaceniuk i Herman Van Rompuy

Dodał, że jeśli sytuacja się nie poprawi, Unia gotowa jest do podjęcia dalszych kroków, w tym zamrożenia aktywów, sankcji wizowych i odwołania szczytu UE-Rosja.

„Każda kolejna próba destabilizacji na Ukrainie doprowadzi do poważnych i dalekosiężnych konsekwencji, w tym dotyczących szeroko pojętych sfer gospodarki”. Herman van Rompuy poinformował także, że Unia Europejska chce podpisać umowę stowarzyszeniową z Ukrainą. Szef Rady Europejskiej powiedział, że polityczna część umowy zostanie podpisana jeszcze przed wyborami na Ukrainie, planowanymi na 25. maja. Dodał, że Unia udzieli Ukrainie pomocy gospodarczej. Przewodniczący Rady Europejskiej wyraził uznanie dla władz i obywateli Ukrainy za ich spokojną i wyważoną postawę w czasie kryzysu.

Tusk: UE podpisze z Ukrainą część umowy stowarzyszeniowej

„Osiągnęliśmy wspólnie dużo więcej, niż można było się spodziewać. Rada Europejska zgodziła się na jak najszybsze podpisanie politycznej części umowy stowarzyszeniowej” – powiedział premier Tusk. *„Mam nadzieję, że to podpisanie będzie możliwe w Kijowie. Nie było jednak czasu na rozmowę o dacie i miejscu umowy. Na decyzję o tak szybkim podpisaniu umowy stowarzyszeniowej wpłynęła zdecydowana deklaracja ukraińskiego premiera Arsenija Jaceniuka”.* Premier dodał, że *„jak najszybsze podpisanie oznacza podpisanie tej umowy z aktualną władzą na Ukrainie, bez czekania na nowe wybory. Mam nadzieję, że to podpisanie będzie możliwe w Kijowie. Nie było jednak czasu na rozmowę o dacie i miejscu umowy”.*

Unia Europejska podpisze z Ukrainą część umowy stowarzyszeniowej jeszcze przed wyborami prezydenckimi. Tak zdecydowali w Brukseli unijni przywódcy na zakończenie nadzwyczajnego szczytu.

O podpisanie dokumentu przed wyborami zabiegał dziś w belgijskiej stolicy premier Ukrainy Jaceniuk. Początkowo jednak nie było na to zgody we Wspólnocie. Ostatecznie zdecydowano, że Unia podpisze polityczną część umowy. Dzisiaj zapadła również decyzja, że Unia Europejska zawiesza rozmowy z Rosją o liberalizacji wizowej oraz nowej umowie o partnerstwie i współpracy. Poinformował o tym szef Rady Europejskiej Herman Van Rompuy po nadzwyczajnym szczycie Unii, zwołanym w związku z kryzysem na Krymie. Dodał, że jeśli sytuacja się nie poprawi, Unia gotowa jest do podjęcia dalszych kroków, w tym zamrożenia aktywów, sankcji wizowych i odwołania szczytu UE-Rosja.

„Każda kolejna próba destabilizacji na Ukrainie doprowadzi do poważnych i dalekosiężnych konsekwencji, w tym dotyczących szeroko pojętych sfer gospodarki” – powiedział Van Rompuy.

O sytuacji na Ukrainie rozmawiali dzisiaj przywódcy państw Unii Europejskiej. W Brukseli gościł również premier Ukrainy Jaceniuk. – *„Rząd Ukrainy jest gotów podpisać umowę stowarzyszeniową z UE tak szybko, jak to możliwe”.* W Rzymie doszło do rozmowy ministra spraw zagranicznych Rosji i sekretarza stanu USA. Ławrow oświadczył po spotkaniu z Kerry, że na razie nie ma porozumienia między Moskwą a Waszyngtonem w kwestii kryzysu na Ukrainie. – *„Zamiary wprowadzenia przez USA sankcji przeciw Rosji wciąż zaogniają atmosferę”* – powiedział Ławrow.

Źródła PAP podały, że w nocy może dojść do próby przejęcia ukraińskich jednostek na Krymie.

18:49 W godzinach nocnych z czwartku na piątek na zajętych przez Rosję Krymie może dojść do próby przejęcia przez Rosjan kontroli nad należącymi do Ukrainy jednostkami wojskowymi – przekazało PAP wiarygodne źródło z kręgów dyplomatycznych. Informację tę potwierdził PAP mieszkający na Krymie ukraiński dziennikarz. – *Tak, do mnie też dochodzą takie wiadomości – powiedział w rozmowie telefonicznej.*

18:58 Pełniący obowiązki prezydenta Ukrainy Turczynow, który jest zarazem przewodniczącym ukraińskiego parlamentu, oświadczył, że wstrzymał decyzję parlamentu Krymu o przeprowadzeniu referendum w sprawie przyłączenia Krymu do Rosji. – *„Rada Najwyższa (parlament) Ukrainy zainicjuje procedurę rozwiązania parlamentu Autonomicznej Republiki Krymu. Obronimy nienaruszalność terytorium Ukrainy”* – powiedział Turczynow w krótkim wystąpieniu telewizyjnym.

19:00 Do Polski ma przylecieć 12 samolotów wielozadaniowych F-16 i 300. żołnierzy personelu technicznego – poinformował szef MON Siemoniak na wspólnej konferencji prasowej z ambasadorem USA Mullem. Mamy nadzieję, że stanie się to w przyszłym tygodniu.

19:10 MSZ Rosji zarzucił Departamentowi Stanu USA „prymitywne naginanie rzeczywistości”. Departament zamieścił na swych stronach dziesięć wypowiedzi prezydenta Rosji Putina ws. rosyjskiej agresji na Ukrainie i przytoczył fakty, które im przeczą. Dokument pod tytułem „*Fikcja prezydenta Putina: 10 fałszywych twierdzeń na temat Ukrainy*” zamieszczony na stronach internetowych Departamentu Stanu, to wyraz „cynizmu i podwójnych standardów” Amerykanów – oznajmił rzecznik rosyjskiej dyplomacji Łukaszewicz w komunikacie.

19:23 Prezydent Barack Obama podkreślił, że celem sankcji przeciwko Rosji jest poniesienie przez nią kosztów za działania na Ukrainie. Wyraził przekonanie, że społeczność międzynarodowa wspólnie czyni postępy, jeśli chodzi o przyście Ukrainie z pomocą i sprzeciwia się działaniom Rosji. Podkreślił, że na Krym powinni móc wjechać międzynarodowi obserwatorzy.

19:25 NATO zaapelowało do Rosji, by wycofała do baz swoje siły na Krymie; zapewniło, że niezmiennie opowiada się za integralnością terytorialną Ukrainy. „*Ukraina jest cennym partnerem NATO*” – oświadczył sekretarz generalny Sojuszu Anders Rasmussen. Powiedział, że obecny kryzys nie dotyczy tylko Ukrainy. – „*Kryzys ten ma poważne następstwa dla bezpieczeństwa i stabilności całego obszaru euroatlantyckiego. Jawnie stoimy w obliczu najpoważniejszego zagrożenia dla bezpieczeństwa europejskiego od końca zimnej wojny*”

19:32 Kolejne doniesienia ws. potencjalnego nocnego ataku na Krymie. Polscy fotoreporterzy, którzy byli dziś w otoczonej przez Rosjan ukraińskiej bazie Perewalne 30 km na południe od Symferopola, oceniają, że siły rosyjskie mają sprzęt przeznaczony do operacji specjalnych. – „*Świadczy o tym moim zdaniem to, że mają karabiny snajperskie i kalasznikowy z tłumikami na lufach*” – powiedział fotoreporter ApolinarSKI.

19:50 – „*Referendum, które ma być rozpisane na Krymie ws. przyłączenia półwyspu do Rosji, jest całkowicie nielegalne i niezgodne z ukraińską konstytucją*” – oceniła rzeczniczka Departamentu Stanu USA Jennifer Psaki. – „*Powiedzmy to jasno: założenie, że Krym może przeprowadzić lokalne referendum lub przegłosować w swym parlamencie decyzję o oderwaniu się od Ukrainy i przyłączeniu do Rosji jest całkowicie nielegalne w świetle ukraińskiej konstytucji*”



Sewastopol

20:08 Interpol poinformował o otrzymaniu od władz ukraińskich wniosku o wydanie listu gończyego kategorii Red Notice (poszukiwanie w celu aresztowania i ekstradycji) za b. prezydentem Ukrainy Janukowyczem. Nowe władze ukraińskie zarzucają Janukowyczowi m.in. nadużycia władzy i odpowiedzialność za śmierć ludzi.

20:27 Kilkadzieśiat osób pikietowało wieczorem ambasadę USA w Warszawie. Domagali się zaangażowania Stanów Zjednoczonych w rozwiązanie konfliktu na Ukrainie. W piśmie przekazanym pracownikom ambasady przypomnieli, że USA zobowiązały się gwarantować suwerenność Ukrainy. Pikietę zorganizował Euromajdan w Warszawie – nieformalna grupa, która powstała w listopadzie ub. roku i zrzesza przede wszystkim Ukraińców przebywających w Polsce.

20:46 Amerykański sekretarz stanu Kerry oświadczył w Rzymie, że „*Krym to Ukraina*”. – Każde referendum powinno być zgodne z prawem obowiązującym na Ukrainie – tak skomentował inicjatywę parlamentu Krymu w sprawie przyłączenia Autonomii do Rosji.

Kerry, który przybył na międzynarodową konferencję w sprawie Libii, przeprowadził również serię rozmów na temat kryzysu ukraińskiego. Odnosząc się do zapowiedzi referendum na temat Krymu, sekretarz stanu USA ocenił, że naruszyłoby ono konstytucję Ukrainy, a także prawo międzynarodowe.

21:12 – „*Rosyjski prezydent Putin posunie się na Ukrainie tak daleko, na ile pozwoli mu Zachód*” – oceniła w Dublinie była premier Tymoszenko, apelując do unijnych polityków o wsparcie dla jej kraju w obliczu rosyjskiej interwencji. – „*Ukraina stała się celem militarnej inwazji, okrutnej i agresywnej inwazji, dokonanej przez Putina. Państwowość Ukrainy jest zagrożona (...). W imieniu ukraińskiego narodu proszę was o działania*” – powiedziała Tymoszenko w wystąpieniu na kongresie Europejskiej Partii Ludowej, zrzeszającej centroprawicowe ugrupowania w Europie.

Notował P.M.

<i>Solidarność PW</i> – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy; www.solidarnosc.pw.edu.pl tel. 22 234 7872; tel./fax 22 234 53 43
